



Upadek znaczenia i potencjału I Rzeczypospolitej, wzrost potęgi Rosji na początku XVIII wieku oraz wzrost znaczenia Prus stworzyło podstawy do współpracy rosyjsko-pruskiej. W przeszłości były sporadyczne próby współpracy niemiecko-rosyjskiej, ale nie tworzyły one systemu polityki europejskiej.

I Rzeczpospolita była bowiem na tyle silna, że była w stanie balansować zarówno Habsburgów jak i Rosję nie dopuszczając tej ostatniej do aktywnego uczestnictwa w polityce europejskiej. Upadek znaczenia i siły Rzeczypospolitej ułatwił zarówno wejście Rosji do polityki europejskiej, odtąd stała się ona trwałym jej elementem, jak też stanowił podwalinę do współpracy z Prusami, a także z Austrią- choć w mniejszym stopniu,- w antypolskim sojuszu.

Celem obu państw było sparaliżowanie Polski i faktyczne wyłączenie jej z polityki europejskiej. Polska przestała być jej podmiotem, a stała się jej przedmiotem. Państwa sąsiednie dbały by Polska "nierządem stała", a gdy pojawiły się symptomy dążeń do odrodzenia znaczenia naszego kraju, wspólnie dokonały jej unicestwienia. Właśnie podstawą prusko(niemieckiego) - rosyjskiego sojuszu było dążenie do unicestwienia podmiotowości Polski. To właśnie groźba odbudowy jej podmiotowości spowodowała rozbiory i unicestwienie państwa polskiego . I groźba odbudowy naszego państwa była najważniejszym czynnikiem cementującym prusko-rosyjską współpracę, czego wyrazem była prorosyjska postawa Prus w okresie powstania listopadowego i powstania styczniowego(konwencja Alvenslebena). Klęska powstania styczniowego i zanik aspiracji narodowych w polskim społeczeństwie spowodował zanik obaw o odrodzenie się Polski w obu państwach zaborczych i przestał spełniać rolę czynnika cementującego ten sojusz. W tej sytuacji brak zagrożenia odbudowy Polski uruchomił w obu państwach dążenia do zdominowania pozostałej części Europy, tym razem Europy bałkańskiej. To zanik "polskiego zagrożenia" był czynnikiem prowadzącym do konfliktu imperializmów rosyjskiego i niemieckiego, co poskutkowało wybuchem I wojny światowej. W tej wojnie ujawniło się bardzo silne dążenie Niemiec do przesunięcia granicy swoich wpływów daleko na Wschód, czego wyrazem była koncepcja Mitteleurop. Wojenna klęska Niemiec i jednoczesna rewolucja bolszewicka umożliwiły odrodzenie nie tylko Polski, ale i innych państw tego regionu. Klęska obu tych mocarstw stała się szansą dla Europy środkowej. Jednak odrodzenie II Rzeczypospolitej niejako automatycznie ożywiło niemiecko-rosyjską współpracę, której nie przeszkadzał sowiecki komunizm. Od Rapallo po pakt Ribentrop-Mołotow współpraca niemiecko-rosyjska była tradycyjnie wymierzona przeciwko Polsce. Nawet po II wojnie światowej Niemcy próbowały poprzez swoją Ostpolitik wrócić do tradycji tej współpracy. Upadek komunizmu stworzył niezwykle sprzyjającą koniunkturę dla Niemiec. Nie tylko umożliwił jej zjednoczenie, zdominowanie gospodarcze Unii Europejskiej, ale także stworzył strukturalne podwaliny pod niemiecką hegemonię w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Koncepcja rozszerzenia Unii miała na celu stworzenie politycznych, ekonomicznych i organizacyjnych ram pod niemiecką dominacją. Rozszerzenie Unii na wschód było praktyczną realizacją koncepcji Neumanna z czasu I wojny światowej. Rozszerzeniu Unii towarzyszyło odrodzenie współpracy

niemiecko-rosyjskiej. Miała ona charakter gospodarczy, ale o bardzo silnym wymiarze współpracy geopolitycznej. Podział wpływów na terenie Europy Środkowo-wschodniej był naturalną jej konsekwencją. Niemcy uznawały rosyjską hegemonię na terenie postsowieckim, zaś Rosja miała uznać niemiecką we wschodnich i środkowo europejskich państwach Unii. Ten plan działał dopóki nie ujawniły się tendencje, które rozsadzały plan niemiecko-rosyjskiej współpracy. Otóż W Europie zasadniczym gwarantem bezpieczeństwa pozostawały nadal Stany Zjednoczone, a Polska zaczęła wyrażać aspiracje podmiotowe, podobnie jak Ukraina w postsowieckim obszarze. Także Rosja uznała iż wzrost znaczenia Zachodu na obszarze byłych państw satelickich przestał jej odpowiadać. Rosja zbrojąca się stawała się coraz bardziej państwem rewizjonistycznym podważając dominację USA na obszarze europejskim. To zmuszało Washington do bardziej aktywnej polityki na obszarze środkowoeuropejskim. A jednocześnie uzależniając energetycznie europejskie państw Moskwa miała nadzieję na ich faktyczną zgodę na wzmocnienie swojej pozycji w pierwszym rządzie poprzez stłamszenie podmiotowych aspiracji Ukrainy. Putin popełnił błąd zarówno w ocenie stanu rozkładu Zachodu, stopnia determinacji USA w obronie własnych pozycji i stanu zaawansowania ich konfliktu z Pekinem jak i nie docenił odrodzenia ukraińskiego patriotyzmu.

Wybuch wojny na Ukrainie i niespodziewany twardy opór Ukraińców oznacza kres porządku postzimnowojennego i wkroczenie w okres nowej "wojny trzydziestoletniej" długotrwałego procesu rozpadu dotychczasowego systemu międzynarodowego, czasu rywalizacji mocarstw, konfliktów ekonomicznych, wyścigu technologicznego, prób zdominowania kosmosu, okresu chaosu, niepewności, różnych wojen lokalnych nie wykluczając zasadniczego starcia pomiędzy największymi mocarstwami. To okres przemian i wykuwania w walce i sporach nowego ładu międzynarodowego, w którym Europa jest tylko jedną z aren toczącej się globalnej walki i współzawodnictwa. W tej walce różne państwa stawiają sobie różne cele. W Europie mamy do czynienia zarówno z imperializmem rosyjskim dążącym do odbudowy swojej potęgi w wymiarze podobnym do potęgi sowieckiej, a także Niemcy dążące do ugruntowania swojej dominacji w Unii Europejskiej dla której wstępem jest totalne podporządkowanie sobie państw Europy środkowo-wschodniej. To jest tylko możliwe przy odnowieniu współpracy niemiecko-rosyjskiej. Ale ta współpraca w sytuacji zbrodniczej rosyjskiej agresji i skutecznej ukraińskiej obrony staje się coraz mniej popularna nawet w pacyfistycznie zorientowanym społeczeństwie niemieckim. Tym bardziej, że Putin chcąc wymusić na Niemczech przyjazną sobie politykę użył szantażu energetycznego, którego pierwszą ofiarą stały się Niemcy. Ofiarą tego konfliktu staje się coraz bardziej współpraca niemiecko-rosyjska, choć Niemcy dążą do powrotu wzajemnych relacji poprzedzających wybuch konfliktu. Stąd ich powściągliwość w pomocy Ukrainie i próby ratowania twarzy Putina w tym konflikcie. Dla wielu polityka niemiecka nie jest zrozumiała. Ale jej istotą jest powrót do tradycji wzajemnej współpracy dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej jako podwalinie znaczenia obu tych państw w polityce europejskiej i światowej. Scholc uporczywie trzyma się tej tradycji uważając że hegemonia Niemiec w Unii jest głównym celem polityki niemieckiej. Ale realizacja tego celu nie jest możliwa przy

podmiotowej pozycji zwłaszcza Polski i przy skutecznej obronie swojej niepodległości przez Ukrainę. To koncepcja powrotu do współpracy Berlina i Moskwy jest podstawą polityki tej pierwszej stolicy w budowaniu własnej europejskiej dominacji. Jest to polityka wymierzona zarówno przeciw niepodległościowym aspiracjom Ukrainy jak też jest wymierzona przeciwko Polsce, która jest karana przez instytucje unijne za swoje dążenia do podmiotowości. Polityka Berlina wobec Ukrainy i wobec Polski ma tą samą podstawę i ten sam cel jakim jest dążenie dominacji europejskiej dzięki współpracy z Rosją. Polityka ta wobec zależności Niemiec od USA, jak też przy sprzeciwie części pacyfistycznie nastawionego społeczeństwa niemieckiego oburzonego rosyjską agresją oraz przy podmiotowej polityki Polski i obaw przed rosyjskim imperializmem w państwach skandynawskich i pozostałych państwach środkowo-europejskich natrafia na coraz większe opory i prawdopodobnie przyczyni się do jej klęski. Jedynym ratunkiem przed klęską tej polityki była by kapitulacja Ukrainy oraz uznanie prawa do hegemonii niemieckiej w Europie przez Polskę i inne państwa, których sprzeciw wynika z poczucia rosyjskiego zagrożenia.

W tej sytuacji kwestia wyborów w Polsce ma zasadnicze znaczenie dla powodzenia niemieckiej polityki. Polska pomoc dla Ukrainy, wykuwanie wspólnoty interesów państw zagrożonych rosyjskim imperializmem, współpraca z USA, przeciwdziałanie niemieckim planom pozbawienia mniejszych państw prawa do decydowania o polityce Unii, to wszystko w znacznej mierze zależy od polityki Polski. I powoduje zasadniczą zmianę układu sił w Europie, Zmiany która odbywa się kosztem pozycji Niemiec. Dlatego tak ważne, czy Polska będzie prowadziła podmiotową politykę obrony swoich interesów czy wróci na pozycję satelickie wobec Berlina z czasów rządów PO. Wybór przyszłej polityki Polski zależy od zbliżających się wyborów. Dlatego Niemcy używają wszelkich instrumentów, zwłaszcza instrumentów unijnego finansowania by wpłynąć na wyniki zbliżających się wyborów.

Otóż i Rosja i Niemcy(Prusy) ma długą tradycję dezintegrowania wewnętrznego Rzeczypospolitej. W I Rzeczypospolitej zarówno Rosja jak i Prusy broniły polskiej "praworządności" paraliżując wszelkie próby naprawy państwa poprzez opłacanych przez siebie posłów i senatorów. Niszczono I Rzeczypospolitą broniąc szlacheckich "wolności", czy "tolerancji" dla innowierców. Utrzymywano paraliż polskiego państwa poprzez utrzymywanie niewydolnych instytucji i finansowano blokowanie jakichkolwiek reform naprawczych. W ten sposób utrzymywano Polskę w stanie niezdolnym do prowadzenia jakiegokolwiek podmiotowej polityki. I dziś mamy do czynienia z podobną polityką dezintegrowania wewnętrznego państwa polskiego próby zablokowania przewyżnienia rozwoju zależny polskiej gospodarki, poprzez obronę niewydolnego systemu sądowniczego czy propagowanie różnego rodzaju dewiacji i niszczenie polskiego patriotyzmu przez różne instytucje partyjne, społeczne i medialne. Blokowanie funduszy unijnych i kary finansowe mają na celu osłabienie polskiego rozwoju gospodarczego, jako bazy naszej samodzielności ekonomicznej i politycznej. Ta polityka nie mogłaby być skuteczna tylko poprzez zewnętrzną ingerencję w politykę państwa polskiego. Aby być skuteczna Berlin zarówno bezpośrednio(finansują np KLD czy campus Trzaskowskiego) jak i pośrednio poprzez Komisję Europejską i TSUE wzmacnia struktury polityczne, społeczne i

medialne skłonne do realizacji niemieckich interesów w Polsce. Stąd wsparcie niemieckich postulatów przez szeroką koalicję tych sił dla zamykania polskich kopalń, likwidacji energetyki węglowej, przeciwdziałaniu powstaniu CPL i innych działań mających na celu przewyższenie naszej ekonomicznej peryferyjności. Także mamy do czynienia z obroną niewydolnego systemu sądowego, którego wiele struktur nie utożsamia się z wartościami niepodległego państwa polskiego i prowadzi działalność anarchizującą polski system prawny. Wreszcie mamy także do czynienia z próbami wsparcia niemieckiej polityki wobec Ukrainy poprzez wsparcie niemieckiej koncepcji "ratowania twarzy Putina" przez wypowiedzi np. Bronisława Komorowskiego, czy oskarżanie USA przez Sikorskiego. To wszystko są działania paraliżujące polskie państwo i blokujące jego podmiotową politykę obrony polskiego interesu narodowego. Wspieranie antypolskich działań struktur przez struktury unijne kwalifikuje się jako zdrada stanu i tylko niewydolność systemu sądowego chroni jego autorów przed odpowiedzialnością karną. Śladem polityki państw zaborczych z XVIII wieku mamy do czynienia z jawną, niestety popieraną przez część polskiego społeczeństwa polityką, która jest wymierzona w polską rację stanu. Mamy do czynienia ze swoistą koalicją przeciwko Polsce, która używa hasel wolnościowych, tolerancyjnych czy ochrony środowiska do dezintegracji wewnętrznej i paraliżowania podmiotowej polityki polskiej. Jej celem jest zwycięstwo polityki jawnie wspieranej i opłacanej przez Berlin (campus Polska) i programowo satelickiej wobec Berlina, a propagandowo demonstrowanej jako opcja prounijna.

Zwycięstwo Ukrainy w wojnie z Rosją stwarza bowiem nowy układ sił w Europie. Po raz pierwszy od XVII w jest szansa na stworzenie w Europie środkowo wschodniej układu potencjałowego, który jest w stanie balansować zarówno potencjał niemiecki jak i rosyjski. I jest w stanie wypchnąć Rosję z polityki rosyjskiej, co jest fundamentalną racją stanu nie tylko Ukrainy ale i Polski. Stąd uderzenie obecnie w pomoc dla Ukrainy i w "ukrainizację" Polski jest także przejawem realizacji niemieckiej polityki w Polsce. Jest to jej odmiana "nacjonalistyczna". Ma bowiem uniemożliwić posko-ukraińską współpracę, której istotą jest wypchnięcie rosyjsko-niemieckiej dominacji w Europie Środkowej. Ta "nacjonalistyczna" koncepcja ma bowiem uzasadnić realizację niemieckiej polityki w naszej części Europy i ułatwić powrót do współpracy niemiecko-rosyjską w naszej części kontynentu. Polityka niemiecka za fasadą Unii Europejskiej zmierza nie tylko do odnowienia współpracy z Rosją ale zmierza poprzez instytucje unijne pozbawić narody europejskie suwerenności narodowej. Dlatego też racją stanu Polski jest zarówno zdecydowane przeciwstawienie się tej polityce jak też marginalizacja opcji niemieckiej w polskiej polityce. Opcja niemiecka występująca obecnie pod postacią opcji unijnej jest w istocie zagrożeniem polskiej suwerenności. Jest to kontynuacja polityki pruskich i rosyjskich jurgieltników z XVIII wieku, którzy walnie przyczynili się do upadku państwa polskiego. Jest to koalicja różnych sił, których działalność służy tylko dezintegracji i uprzedmiotowieniu Polski w polityce europejskiej.

Zwycięstwo Ukrainy daje szansę na stworzenie w naszej części Europy ścisłego sojuszu politycznego gospodarczego i militarnego państw leżących na terenie I Rzeczypospolitej, stworzenie Nowej Rzeczypospolitej, która będzie w stanie balansować potencjały Niemiec i Rosji

i daje gwarancje gwarancją pokoju rozwoju i dobrobytu dla naszej części kontynentu europejskiego. Daje szansę na stworzenie systemu współpracy środkowo-europejskiej, który będzie bardziej sprawiedliwy niż dzisiejsza Unia Europejska będącą parawanem dla imperializmu polityki niemieckiej.

Marian Piłka

Historyk, publicysta, ekspert Instytutu Ordo Caritatis, członek Prawicy Rzeczypospolitej. Poseł na Sejm I, III, IV i V kadencji. Radny Sejmiku województwa mazowieckiego V kadencji.